

## Odezwa KC Komunistycznej Partii Włoch w 30 lecie istnienia partii

RZYM. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Włoch, w związku z 30-leciem partii, ogłosił odezwę do ludu pracującego Włoch. Odezwa głosi m. in.:

Przed 30 laty awangarda mas pracujących Włoch wkroczyła zdecydowanie na drogę, wskazaną przez partię bolszewicką i wielkich nauczycieli — rewolucjonistów Lenina i Stalina. Gramsci i Togliatti stworzyli w naszym kraju partię, która po przejściu najcięższych prób, przezwyciężając błędy i niedociągnięcia i przeciwstawiając się najokrutniejszym przesładowaniom, stała się potężną organizacją, która liczy obecnie 2,5 miliona członków i stoi na czele sił demokratycznych i patriotycznych we Włoszech.

Partia komunistyczna w ciągu tych 30 lat nie przestawała walczyć o pokój i postęp naszego narodu. Zapuściła ona głębokie korzenie wśród mas pracujących i stworzyła nową, jeszcze niespotykaną w naszym kraju organizację, dysponującą doświadczeniami kaurami, oddanymi sprawie narodu i socjalizmu.

To właśnie jest przyczyną niewzruszonej siły i zwycięstw komunistycznej Partii Włoch. Właśnie dlatego ani terror faszystowski, ani przemoc reakcji nie zdołały zniszczyć tej partii, nie zdołały złamać jej oporu. Partia komunistyczna jest obecnie dla wszystkich Włochów gwarancją wolności i postępu oraz mocną opoką przeciwko niebezpieczeństwu wojny i knowaniom reakcji. Obchodząc 30 rocznicę istnienia partii, wspominając bohaterские bitwy i ofiary przeszłości, komuniści włoscy zwracają się do wszystkich, którym droga jest ojczyzna i pokój i raz jeszcze wyciągają dłoń dla wspólnej działalności w obronie tych dóbr, w imię których wszyscy Włosi mogą i powinni się zjednoczyć.

## Propozycje Chin Ludowych płaszczyzną porozumienia Oświadczenie delegatów Indii i Indonezji w ONZ.

NOWY JORK. Mimo niesłuchanego nacisku USA wobec członków anglo-amerykańskiego bloku, w celu zmuszenia ich do współautorstwa w żądaniu ogłoszenia przez ONZ Chińskiej Republiki Ludowej „agresorem“, Stany Zjednoczone nie osiągnęły zamierzonego celu i delegacja USA zmuszona została do wniesienia projektu rezolucji w Komisji Politycznej wyłącznie we własnym imieniu.

W toku dyskusji delegat indonezyjski Palar, oświadczył, iż rząd Indonezji uważa odpowiedź rządu Chińskiej Republiki Ludowej za zasługującą na największą uwagę.

Delegat Indii Rau stwierdził, że odpowiedź Chińskiego Rządu Ludowego wysuwa 4 kontrpropozycje, dające pełną możliwość osiągnięcia za pomocą dalszych rokowań całkowitego porozumienia.

Delegat Indii wyraził obawę, że uznanie Chin Ludowych za „agresora“ może zamknąć drogę do pokojowego rozwiązania problemów dalekowschodnich.

Obrady Komisji Politycznej trwają.

## Naród czechosłowacki wzmaga walkę przeciw imperialistom — podpalaczom świata Kongres Obrońców Pokoju w Pradze zakończył obrady

PRAGA. W niedzielę wieczorem zakończyły się obrady I Czechosłowackiego Kongresu Obrońców Pokoju. Kongres zaaprobował decyzję Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie przyznania trzech czechosłowackich nagród pokoju za wybitne dzieła z zakresu literatury, malarstwa i muzyki. Nagrody przyznano: poecie Viteslavovi Nesvala za poemat „Pieśń pokoju“, artyście malarzowi Svabinsky'emu za portret bohatera narodowego — Juliusa Fucika oraz kompozytorowi Hikkerowi za kantatę na cześć Stalina.

Kongres jednomyślnie wybrał do Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju 102 działaczy społecznych — przedstawicieli świata naukowego i artystycznego, przodowników pracy, przedstawicieli duchowieństwa itd. Przewodniczącym Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju została ponownie posłanka Hodynova Spurna.

Z ogromnym entuzjazmem delegaci na Kongres uchwalili tekst odezwy do obywateli Republiki

Czechosłowackiej, w której wzywają cały naród czechosłowacki do wzmocnienia walki o pokój i jeszcze ściślejzego zespolenia się wokół potężnej ostoji pokoju i demokracji — Związku Radzieckiego.

Wielki Związek Radziecki, budujący komunizm — stwierdza odezwa — wskazuje drogę do pokoju. W Związku Radzieckim widzimy opokę i niezdybytą twierdzę pokoju. Z szacunkiem i miłością zwracamy nasze spoj-

## Występując przeciw własnej ojczyźnie stoczyli się na dno upadku i upodlenia

### Wyrok w sprawie bandy z Wolbromia

KRAKÓW. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie ogłosił wyrok w procesie bandy „AP“. Oskarżeni uznani zostali winnymi zarzucanych im przestępstw i skazani: ks. Oborski na dożywotnie więzienie, ks. Gadomski na dożywotnie więzienie, Grabińska na dożywotnie więzienie, Adamus na karę śmierci, Podsiadło na karę śmierci, Łupka na karę śmierci, Barczyk na 15 lat więzienia, Piwowarski na dożywotnie więzienie, Rogalski na 10 lat więzienia i Kręziel na 15 lat więzienia.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że nielegalna organizacja, działająca na terenie Wolbromia pod nazwą „AP“ miała na celu dążenie do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego.

W toku przewodu sądowego ustalono, że oskarżeni księża Oborski i Gadomski byli związani z bandą „AP“. Ksiądz Oborski patronował tej nielegalnej organizacji, a ks. Gadomski omawiał z członkami bandy projekty aktów terroru i zabójstw; dostarczał im broni i umacniał w nich przekonanie, że przestępstwa dzia-

łalność bandy powinna być kontynuowana. Tak więc ks. Oborski i ks. Gadomski byli nie tylko „moralnymi opiekunami“ tej organizacji, ale, również aktywnie przyczyniali się do realizowania celów „AP“ — tj. do obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego. Sąd stwierdza następnie, że banda „AP“ — podobnie jak inne organizacje podziemne w Polsce, służące obcym, imperialistycznym celom, staczała się gwałtownie na dno upadku i upodlenia, stosując najokrutniejsze metody prowokacji, grabieży i mordów.

Łączuch dowodowy w procesie księdza Oborskiego i innych członków bandy „AP“ został zamknięty. Zapadł sprawiedliwy wyrok. Koszmarne widmo, nekające społeczeństwo wolbromskie, zostało ostatecznie zlikwidowane. Bandyty, którzy grabili spółdzielnie, mordowali aktywistów partyjnych, funkcjonariuszy MO i młodzież zostali sprawiedliwie ukarani. Trudno jest jednak zapomnieć o zbrodniach popełnionych przez zwyrodniałców, odziewających swoje bestialstwo w szaty „katolickiej moralności“.

Milicjant, nauczyciel i dziecko — oto trzy ofiary bandy, której bezpośrednimi duchowymi opiekunami byli księża: Gadomski i Oborski.

Z rąk bandytów kierowanych i uzbrojonych przez księży zginął kapral milicji Kamionka. Został zamordowany, bo twardo stał na straży demokratycznych zdobyczy mas pracujących, bo był świadomym członkiem PZPR.

Następną ofiarą bandy był nauczyciel ludowy — Seweryn. — Dziwne się wszystkim wydawało, że taki człowiek jak Seweryn, mógł mieć wrogów — mówił na sądzie jeden z przełożonych Seweryna. Nienawiść do morderców po jego śmierci była powszechna. Na jego pogrzebie płakała dosłownie cała okoliczna ludność.

Tow. Seweryn był członkiem naszej partii — bezgranicznie oddany sprawie socjalizmu — niestrudzony w pracy, cieszący się głębokim autorytetem wśród otoczenia. Zginął ze zbrodniczej ręki dlatego, że powszechna miłość, jaką żywili ku niemu mieszkańcy wsi, budziła nienawiść wroga, Wróg nie mógł ścierpieć tej miłości.

Śmierć 14-letniego chłopca, który nie chciał przebywać w bandyckiej atmosferze, śmierć zadana przez ludzi dostających natchnienie do mordów z plebanii wolbromskiej, pokazuje nam „głęboką moralność katolicką“ ojców w sutannach — Olbromskiego i Gadomskiego. Księża, którzy wy-

ZRÓDŁEM SIŁY I POTĘGI SIŁ ZBROJNYCH ZSRR  
JEST SŁUSZNE KIEROWNICTWO PARTII BOLSZEWIKÓW  
— INSPIRATORA I ORGANIZATORA WSZECHNARODOWEJ WALKI PRZECIWKO CUDZOZIEMSKIM NAJEZDZCOM.  
WIELKA KOMUNISTYCZNA PARTIA WYCHOWYWAŁA ŻOŁNIERZY RADZIECKICH W DUCHU BEZGRANICZNEJ MIŁOŚCI I WIERNOŚCI OJCZYŹNIE, WYJAŚNIAŁA IM SENS I CELE WOJNY, WZMACNIAŁA ICH DUCHA BOJOWEGO I DYSCYPLINĘ, ZASZCZEPILA NIESTRASZONOŚĆ I NIENAWIŚĆ DO WROGA.

## Wojska koreańskie wyzwoliły Jonwol ważny węzeł komunikacyjny

PEKIN. Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 22 bm. podało, że oddziały Armii Ludowej nacierające w prowincji Konwon w kierunku Jonwolu rozgromiły oddziały nieprzyjaciela i wyzwoliły ważny węzeł komunikacyjny Jonwol oraz okoliczne rejony. W walkach o wyzwolenie Jonwolu oddziały Armii Ludowej położyły trupem lub raniły przeszło 900 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, a ponad 600 wzięły do niewoli. Zdobyto 4 czołgi, wiele broni, pocisków i innych materiałów wojennych.

Oddziały przeciwlotnicze Armii Ludowej zestrzeliły 21 stycznia w okolicy Phenianu samolot nieprzyjacielski.

rzenia ku najlepszemu przyjacielowi naszego narodu, największemu bojownikowi o pokój — Stalinowi.

Zwracamy się do wszystkich obywateli naszej Republiki z apelem, aby wyrazili zdecydowany protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Polecamy Czechosłowackiemu Komitetowi Obrońców Pokoju zorganizowanie ogólnonarodowej kampanii protestacyjnej przeciwko wskrzeszaniu armii hitlerowskiej w Niemczech zachodnich.

Słowami naszego bohatera narodowego, Juliusa Fucika, wzywamy cały naród czechosłowacki: „Bądźcie czujni!“.

Na pokój się nie czeka, pokój się zdobywa! Naprzód do walki o pokój!

kladali etykę katolicką, naklonili rodzoną matkę tego dziecka do wejścia na drogę dzieciobójstwa, niespotykaną dotychczas w historii społeczeństwa polskiego — na zbrodnię przeciw ludzkości.

Na tle tych faktów, ujawnionych w procesie bandy z Wolbromia, ukazuje się ze szczególną jaskrawością obraz ohydny zakłamania i moralnego rozkładu panującego wśród ludzi, którym przewodzili „ojcowie duchowni“ — Gadomski i Olbromski.

Młodzież polska z obrzydzeniem odwraca się od niedobitków faszyzmu i reakcji i bezlitośnie ich potępia. Młodzież polska idzie w ślady przodowników pracy, idzie drogą bohaterkiej młodzieży radzieckiej i uczy się od niej budować w Polsce socjalizm.

Władza ludowa nie pozwoli, aby księża-zbrodniarze zasłaniaли sutanną swą bandycką robotę. Nie pozwoli, aby zatruli oddane ojczyźnie dusze młodzieży polskiej.

Rejestr zbrodni bandytów i szpiegów spośród reakcyjnej części kleru, nie kończy się na księdzu Olbromskim i Gadomskim. Reakcyjna część kleru nie cofa się przed żadną zbrodnią byleby zniszczyć wszystko co postępowe, wszystko co buduje i tworzy Polskę socjalistyczną. Straszliwy i przerażający jest ten rejestr zbrodni popełnionych przez ludzi, trzymających różaniec obok pistoletu, przez ludzi, którzy w dzień odprawiali mszę przy ołtarzach, a w nocy wyjmowali broń zza tegoż ołtarza by mordować nią swych bliźnich, przez ludzi którzy błogosławili sługów imperializmu przed wyruszeniem na ich krwawą robotę. Księża: Stefański, Ortotowski, Gurgacz — oto „osobistości“ z kolekcji bandytów i szpiegów w sutannach, które zasiadały już wcześniej na ławie oskarżonych.

Całe społeczeństwo i postępową część kleru, odwraca się ze wstrętem od zwyrodniałych kreatur w sutannach, mordujących dzieci i pchających matki na drogę dzieciobójstwa.

Cóż na to wszystko hierarchia kościelna, przełożeni księży Gadomskiego i Olbromskiego?

8 punkt „Porozumienia między Rządem a Episkopatem“ głosi: Kościół katolicki, potępiając zgodnie ze swymi założeniami każdą zbrodnię, zwalczać będzie również zbrodniczą działalność band podziemnych, będzie piętnował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchowieństwo, biorące udział w jakichkolwiek akcjach podziemnych i antypolskich“.

Porozumienie zawarte między Rządem RP, a Episkopatem zawiera więc wyraźne zobowiązanie Episkopatu, potępienia wystąpień antypolskich, nadużywania uczuć religijnych, w celu wrogim Polsce Ludowej oraz karanie konsekwencjami kanonicznymi księży, uczestniczących w jakiegokolwiek akcji podziemnej.

W tym wypadku, jak i w wielu innych, kiedy sądy RP karały zdrajców, szpiegów i morderców w sutannach, Episkopat zachował milczenie, aprobując krwawe morderstwa. Księża z Kurii Biskupiej i Episkopatu milczeli wołąc nosić sutanny splamione krwią 14-letniego dziecka, niż narażać się swoim mocodawcom z Watykanu i Wall Street. Episkopat biernie zachował się wobec zbrodniczych wyczynów, nie potępił ich i nie poczynił żadnych kroków dla ich ukrócenia.

Lud polski z głębokim oburzeniem żąda od Episkopatu potępienia bandytów i żądanie to potrafi wprowadzić w czyn.

## Pomoc słabszym kolegom obowiązkiem każdego marynarza

### Mat Bajorek dobrze rozumie koleżeństwo marynarskie

Na jednym z zebrań naszej oddziałowej organizacji partyjnej omawiano sprawę wzrostu szeregow partyjnych, a w związku z tym i pracę nad wyróżniającymi się ZMP-owcami. W kole ZMP jest wielu takich kolegów, którzy swą pracą, nauką i pochodzeniem klasowym wykazują, że mogą zostać kandydatami naszej partii. Należy tylko z nimi pracować i udzielić im pomocy w podnoszeniu poziomu ideologicznego.

W pracy z ZMP-owcami wyróżnia się kolega Stolarczyk, który wyjaśnia im rolę partii w wojsku, zapoznaje ich z ideologią i statutem partii, co mobilizuje bardziej ZMP-owców do pracy i nauki nad sobą.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje młody towarzysz, kandy-

dat PZPR, mat Bajorek, pracujący na odcinku ZMP od chwili wstąpienia do wojska. Mat Bajorek jest wzorowym, zdyscyplinowanym żołnierzem. Zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że jako agitator — towarzysz partyjny — nie spełni powierzonego mu zadania, jeżeli nie będzie świecił osobistym przykładem w pracy i nauce. Cieszy się on również dużym autorytetem wśród kolegów, gdyż chętnie dzieli się wskazówkami i służy pomocą kolegom.

W ostatnim czasie, ZMP-owiec Majewski, opuścił się w dyscyplinie i wyszkoleniu, tłumacząc się tym, że nie podoła obowiązkowi stawianym mu przez dowódcę pododdziału. Mat Bajorek przeprowadził z nim koleżeńską rozmowę, poznał stosunki jakie panują w jego domu, jakie są

jego kłopoty rodzinne i wykazał mu, że jego postępowanie jest niesłuszne, że on syn rodziny robotniczej, wcale nie dąży do służenia masom pracującym, do pomagania w budowie lepszego jutra tych mas i zamiast przodować w dyscyplinie i wyszkoleniu — pozostaje w tyle.

Tow. Bajorek otoczył troskliwą opieką kol. Majewskiego. Pomógł mu w wyszkoleniu, wyjaśnił, że każdy marynarz może zostać przodownikiem jeśli go tylko będzie cechował prawdziwy socjalistyczny stosunek do służby.

Rezultaty pracy tow. Bajorka nie dały długo na siebie czekać. Kol. Majewski zainteresował się wyszkoleniem, zrozumiał jego ważność i obecnie osiąga dobre wyniki.

st. mar. MASLAK

### Z kursów agitatorów

## Agitatorzy uczą się pracować po bolszewicku

Od dłuższego czasu praca z agitatorami w naszej jednostce nie była postawiona na odpowiednim poziomie. Agitatorzy zostali wyznaczeni lecz organizacja partyjna i ZMP-owska mało z nimi pracowała. Brak systematycznego szkolenia mas agitatorskich ujemnie odbijał się na ich pracy. Dużą pomocą w pracy agitatorskiej była niedawno odbyta narada aktywno partyjnego i ogólne zebranie ZMP. Przy pomocy or-

ganizacji partyjnej i ZMP-owskiej został w naszej jednostce zorganizowany 5 dniowy kurs dla agitatorów, w którym brało udział 30 słuchaczy. Kurs ten był pomocą do dalszej pracy agitacyjnej.

Na tym kursie poznali marynarze pracę agitatorów radzieckich, poznali zadania jakie spełnia agitator. Nasi marynarze-agitatorzy wielką wagę przykładali do tego kursu. Każdy z nich

miał dobrze opracowany konspekt do zajęć i nigdy nie było marynarzy źle przygotowanych do seminarium. Na repetycjach zawsze wzorowo odpowiadali mar. Kłos, Dobosz, Cybulski, Powązka, Flonc, Leciński i wielu innych. Okres szkolenia nowych agitatorów podniósł poziom agitacji i przyczynia się do lepszego zrealizowania zadań stojących przed naszą jednostką.

mat OWSIANICKI

### Z pomocą agitatorom

## MIĘDZY WOŁGĄ A DONEM

Budowa kanału Wołga — Don jest w pełnym toku. Dziesiątki tysięcy robotników, setki potężnych koparek i innych maszyn budowlanych łączą, w upartym trudzie, pięć mórz ze sobą: morze Białe, Bałtyckie i Kaspijskie z Azowskim i Czarnym.

Budowa kanału rozpoczęła się jeszcze przed wojną. Umożliwia to poglądowe porównanie poziomu techniki budowlanej z okresem przedwojennego z poziomem współczesnym. Różnica jest uderzająca. Duża stosunkowo część prac była wykonywana fizycznym wysiłkiem człowieka. Tempo prac — w porównaniu z dzisiejszym — powolne.

Dzisiaj — inaczej. Wysiłek fizyczny jest niemal w całości wyparty przez potężne i precyzyjne maszyny budowlane. Dziesiątki tysięcy ludzi, pracujących przy połączeniu Wołgi z Donem — to przeważnie wykwalifikowani technicy, inżynierowie, mechanicy. Ludzi tzw. „czarnej roboty“ jest już mało, bardzo mało, z każdym dniem mniej...

### FABRYKI — NA MIEJSCU

Tak wielka budowa, jak Kanał Wołga—Don, wymaga naturalnie wielkiej ilości materiałów budowlanych. A więc problem transportu? Nie! Niemal 90 proc. potrzebnych do budowy materiałów wytwarza się na miejscu — w wielkich fabrykach materiałów budowlanych, powstałych wokół kanału.

Po skończonej budowie część ich pozostanie na miejscu będą

wszak istniały nadal lokalne potrzeby budowlane. A część — będzie rozebrana i przeniesiona gdzie indziej, na tereny nowych inwestycji. Naturalnie, będą z tym związane pewne koszty. Ale są one minimalne w porównaniu z ewentualnymi kosztami transportu materiałów budowlanych.

### KANAŁ NIE TYLKO DLA ŻEGLUGI

Kanał Wołga — Don łączyć będzie pięć mórz. Znaczenie jego jest więc dla żeglugi olbrzymie. Ale — nie tylko dla żeglugi. Również i dla rolnictwa. Kanał ów bowiem będzie podstawą dla szeroko pomyślanego systemu melioracyjno - nawadniającego. Dzięki temu będzie zlikwidowana jedna z najgroźniejszych klęsk rolnictwa okręgu stalingradzkiego: — posucha.

Klęska ta stale wisi nad kołchozami i sowchozami okręgu. Oto wymowa statystyki: w ciągu 60 ostatnich lat posucha nawiedzała te tereny 20 razy, niszcząc urodzaje.

Tak więc kanał Wołga — Don otworzy nowy rozdział w historii rolnictwa stalingradzkiego.

### KOŁCHOZY NA NOWYCH TERENACH

Budowa potężnego kanału dokonywana jest m. in. na terenach

wielu kołchozów i sowchozów — które leżą wzdłuż trasy kanału. Gdzie przenieśli się mieszkańcy tych gospodarstw?

Odpowiedzią na to pytanie może być przykład chutoru Suworowskiego z powiatu Niżnie-Czyskiego. Była to skromna wioseczka — jak na warunki radzieckie — dość prymitywnie zbudowana. Obecnie kołchoźnicy suworowscy przenieśli się na nowe miejsce. Objęli „wioskę“ o murowanych domach, asfaltowej jezdni, skanalizowaną, wyposażoną, w nowoczesny szpital. Wszystkie koszty przejazdu i przewiezienia dobytku zostały pokryte przez państwo. Ponadto kołchoz otrzymał liczne ulgi i zwolnienia podatkowe...

W podobny sposób przenoszone są i inne gospodarstwa rolne.

### STALINGRAD — MIASTO ZWYCIĘSTWA

Uruchomienie kanału jeszcze bardziej zwiększy znaczenie Stalingradu, który będzie już nie tylko miastem wielkich fabryk, wielkiej elektrowni wodnej na Woldze — lecz również jednym z portów pięciu mórz. Miasto wielkiego zwycięstwa wojennego — staje się coraz bardziej symbolem zwycięstwa pokojowej pracy.

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

## W szóstą rocznicę ofensywy zimowej

Dzień 24 stycznia

To dzień nowych wspaniałych zwycięstw Armii Radzieckiej. Wojska 3 Frontu Białoruskiego rozwijając natarcie na południe i południowy zachód od miasta Wystrug, wyparły hitlerowców z kilkuset dalszych miejscowości. Wojska 2 Frontu Białoruskiego, prowadzące działania ofensywne na Mazurach, wychodziły coraz głębiej na tyły faszystów walczących w Prusach Wschodnich. Dowództwo hitlerowskie dąży za wszelką cenę do zatrzymania wojsk Marszałka Rokossowskiego, w tym celu rzucił w bój ostatnie oddwoły — szkoły oficerskie, a nawet oddziały policyjne.

Wojska Radzieckie łamią obronę faszystów i po uporczywych walkach zajmują miasta: Elk, Susz i Prabuty. Wojska 1 Frontu Białoruskiego toczyły zwycięskie walki na ziemi Wielkopolskiej.

Wysunięte naprzód wojska pancerne łamały progi oporu hitlerowców. Na kolejnych liniach obrony wywoływały miasta: Szubin, Znin, Janowiec, Kłęcko, Wrześnię oraz przeszło 800 innych miejscowości. Wojska 1 Frontu Ukraińskiego w wyniku zdecydowanego natarcia jednostek pancernych i oddziałów piechoty zajęły Opole ważny ośrodek przemysłu wojennego. Miasto Opole to również wielki węzeł kolejowy i drogowy oraz silny punkt oporu hitlerowskiego nad Odrą. Jednocześnie wojska prawego skrzydła frontu przełamały obronę faszystów na

południe od Wrocławia i wyzwoliły Rawicę i Zmigrod, oraz kontynuowały dalsze natarcie w kierunku zachodnim.

Jeszcze tego dnia jednostki pancerne osiągnęły linię Odry. W rejonie Górnego Śląska zadano wojskom hitlerowskim nowe potężne uderzenie. Wojska pancerne gen. Rybalki, nacierające początkowo przez rejon Częstochowy i Wielunia, zawróciły nagle na południe i zadały błyskawiczne uderzenie na tyły silnego zgrupowania broniącego Zagłębia Górnośląskiego.

Manewr ten całkowicie zaskoczył hitlerowców, którzy spodziewali się uderzenia z kierunku wschodniego, od strony Miechowa i Krakowa. Stalowa lawina radzieckich Wojsk Pancernych przeszła autostradą Berlin — Katowice i uderzyła na Gliwice. Wieczorem miasto było wolne. Na południowy zachód od Łodzi Wojska Radzieckie zlikwidowały otoczoną grupę wojsk hitlerowskich, zdobywając 53 czołgi, biorąc do niewoli ponad 3000 żołnierzy i oficerów.

Wojska 2 Frontu Ukraińskiego przeszły do natarcia na północ od Miskolcaz w ciężkim górystym terenie przerwały obronę hitlerowców, posuwając się około 20 km na zachód. W Budapeszcie trwały walki mające na celu likwidację otoczonego garnizonu nieprzyjaciela w zachodniej części miasta.

## Co piszą gazety okręgowe

### ŻOŁNIERZ POLSKI LUDOWEJ

## Wręczenie legitymacji ZMP-owskiej - to wielki dzień w moim życiu, mówi kol. Staniewski

Dla uczczenia uroczystego dnia przysięgi, koło ZMP w pododdziale oficera Blyszczuka, przyjęło w swoje szeregi przodujących żołnierzy, którzy dotychczas nie byli zrzeszeni w organizacji.

Na uroczystym zebraniu wręczono legitymacje członkowskie nowoprzyjętym kolegom. Przed wręczeniem legitymacji, sekretarz organizacji partyjnej tow. Babiński wygłosił referat, w którym omówił zadania stojące przed członkami ZMP w wojsku, jako wiernymi i oddanymi pomocnikami naszej Partii.

Wręczając legitymacje wzruszonym żołnierzom, tow. Babiński mówił: „Jesteście od dnia dzisiejszego członkami organizacji ZMP-owskiej. Winnicie stać się bojownikami o jak największą gotowość bojową naszych Sił Zbrojnych, bojownikami o pokój i socjalizm“.

Pierwszy otrzymał legitymację kol. Mirosław, po nim kol. Staniewski, który po otrzymaniu legitymacji wyraził swą radość słowami: „Chwilę otrzymania legitymacji ZMP-owskiej będę zawsze pamiętał. Gdy spojrzę na legitymację, przypomni mi ona zawsze ten dzień, jako wielki dzień mojego życia. Przypomni mi również dzień przysięgi wojskowej, gdyż z tą legitymacją idę do przysięgi“.

Młodzi ZMP-owcy wiedzą, że legitymacja organizacyjna jest jednym z najważniejszych dokumentów. Będą pamiętać słowa bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy umierając, pisali na kartkach papieru:

„Gdy zgine, zaliczcie mnie w poczet członków organizacji, w poczet komunistów“.

eliew Jan LORETZ

## NA STRAŻY WOLNOŚCI

### Saper Słowik kocha saperskie rzemiosło

Saper Słowik Tadeusz jest dumny ze służby w jednostce saperskiej. Z radością szedł do wojska, ale jeszcze radośniej zaczął się szkolić, gdy w pierwszych dniach usłyszał o tradycjach bojowych swej jednostki i o ogromnej roli, jaką odgrywają wojska saperskie w nowoczesnej armii.

Czemu zawdzięcza saper Słowik miano przodownika? Temu przede wszystkim, że ukończył służbę saperską i traktuje ją poważnie, jako swój największy obowiązek.

Saper Słowik szkoli się i pracuje wszechstronnie. Na wszystko mu starczy czasu. Przoduje w wyszkoleniu politycznym, nie tylko słucha, ale i mówi. Mówi na za-

jęciach politycznych, prasówkach, gawędach i wieczorach świetlicowych. Nie wstydził się nigdy zapytać dowódcy, gdy ma jeszcze pewne wątpliwości. Nadzwyczaj lubi zajęcia praktyczne — uparcie trenuje czynności dopóki nie wykona ich doskonale. Starannie ćwiczy technikę strzelania i gimnastykę, a szczególnie popularyzuje przodownictwo. Ma do tego prawo, bo sam jest jednym z najlepszych żołnierzy jednostki.

Podstawą jego osiągnięć jest umiłowanie służby wojskowej, służby saperską ludowego wojska.

oficer SKRĘŻYNA